

I nazywali to Wojskiem Polskim...!

Wojskowe Obozy Internowania w Polsce (1982-1983)

Zbrodnia *komunistyczna*, zbrodnia przeciwko ludzkości.

Wystawa przygotowana przez
Instytut Pamięci Narodowej Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Biuro Edukacji Narodowej
Bydgoszcz 2017



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Autorzy:

dr Kamila Churska-Wołoszczak, dr Katarzyna Maniewska, Piotr Wiejak

Konsultacja merytoryczna:
Prokurator Mieczysław Góra

Projekt graficzny:
Piotr Wiejak

Rysunki:
Daria Bociek

Na wystawie wykorzystano fotografie i dokumenty pochodzące ze zbiorów:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, Szczecinie i Warszawie,
Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego,
Archiwum Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chelminiacy 1982”,
Archiwum Ośrodka Dokumentacji Życia i Kultu Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki,
Parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, Leszka Jaranowskiego, Henryka Nagajka,
Bogdana Krasickiego, Tadeusza Wrony, Józefa Pintery, Tadeusza Antkowiaka,
Andrzeja Dynaka, Henryka Domka, Andrzeja Dziubaka, Wiesława Sadowskiego,
Józefa Godlewskiego, Józefa Stachowiaka, Czesława Smolińskiego, Tadeusza Lubaszewskiego,
Zbigniewa Golanowskiego, Macieja Dzierżykraj-Lipowicza, Kazimierza Łapczyńskiego,
Tomasza Truskawy, Marcina Dąbrowskiego, Zbigniewa Dworka, Bolesława Karandyszowskiego.

Autorzy dziękują wyżej wymienionym osobom, które bezinteresowną pomocą
i okazanym wsparciem przyczyniły się do powstania wystawy.

Cytaty zaczerpnięto z dokumentów śledztw przeprowadzonych przez
Oddziałowe Komisje Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku, Szczecinie, Warszawie
oraz publikacji:

P. Pawłowski, Trzystu z Kępy Panieńskiej. Monografia wojskowego obozu internowania dla działaczy
„Solidarności” na poligonie wodnym w Chelminie (5 listopada 1982 – 2 lutego 1983), Koszalin 2008;
Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do Ludowego Wojska Polskiego jako forma
represji po 13 grudnia 1981 r., red. G. Majchrzak, Warszawa 2016.

Kierując się potrzebą zapewnienia wysocej ochrony podatkowych interesów podatników i obywateli, w celu zbiorczego wykonania określonej ustawy skarbowej, lub i przebiegu publicznego oraz przywrócenia normalnej dyscypliny skarbowej, a także mając na względzie odroczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej - działając na podstawie art. 23 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - Rada Państwa wyrażała zgodę na stan wojenny.

Stan wojenny zawieszono 31 grudnia 1982 r., a zniesiono 22 lipca 1983 r. Jednak szereg przepisów ograniczających swobody obywatelskie i utrudniających życie codzienne obowiązywało do 1989 r.

Służba wojskowa w PRL jako forma represji politycznej

Sily zbrojne, które pomogły komunistom przejąć władzę w Polsce po II wojnie światowej, przez cały okres PRL uczestniczyły w szeregu represji wobec Polaków oraz tłumili wraz z aparatem bezpieczeństwa przejawy oporu społecznego. Władze PRL wykorzystywały ponadto ustawy obowiązujące powszechnie służby wojskowej do przymusowej izolacji osób uznawanych za „wroga”.

Wcielanie tysięcy osób m.in. do batalionów pracy i górniczych oraz do kompanii polowych i specjalnych służyło represjonowaniu przeciwników politycznych i czerpaniu korzyści z niewolniczej pracy uwięzionych.

Kategorie zbiorowych represji stosowanych

wobec społeczeństwa polskiego przy udziale ludowego Wojska Polskiego

1. Wojskowe Bataliony Pracy Przymusowej:

Bataliony Budowlane i Bataliony Górnicze (1949-1959):

- miały charakter karnych jednostek wojskowych;
- były wzorowane na sowieckich batalionach roboczych;
- powstały we wszystkich państwach bloku wschodniego zniewolonych przez ZSRR;
- przymusowa i niewolnicza praca żołnierzy w batalionach została przez komunistów prawnie usankcjonowana.



Żołnierze-górnicy przed zjazdem do kopalni.
Zbiory Zbigniewa Dworka i Bolesława Karandyszowskiego.

Najważniejszym celem batalionów pracy było stworzenie zaplecza taniej siły roboczej; przede wszystkim w górnictwie (po wojnie do ZSRR wywieziono od 15-20 tysięcy polskich górników), przeszkolenie wojskowe osób uznanych przez komunistów za „wroga” i „niebezpieczne” poza normalnymi jednostkami bojowymi, izolacja poborowych z powodów politycznych od pozostałych żołnierzy służby zasadniczej (np. osób zakwalifikowanych przez Urząd Bezpieczeństwa; ze względu na pochodzenie społeczne: „obszarnicy”, kupcy, właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, potomkowie przedwojennej administracji i wojska; krewni i bliscy więźniów politycznych, osoby posiadające rodziny za granicą) oraz zastosowanie represji wobec poborowych uznanych za „element obcy klasowo” poza oficjalną drogą represji karnych i sądowych, w sposób umożliwiający indoktrynację polityczną.

Służba w batalionach odbywała się w dramatycznych warunkach bytowych:

- żołnierze sądzili, że służba w batalionie trwać będzie jeden rok; oficjalnie trwała dwa lata, ale de facto była przedłużana nawet do 36-39 miesięcy (czyli ponad trzy lata);
- czas pracy np. w kopalniach określano na osiem godzin w tygodniu roboczym; sześć godzin w soboty; niedziela miała być dniem wolnym od pracy, ale kierownictwo wielu kopalni zaniżało wydobywanie węgla, aby uzasadnić przymus pracy w niedzielę;
- rzeczywisty czas pracy byłby notorycznie wydłużany; średni czas pracy wynosił często 12-14 godzin dziennie ze względu na odległe usytuowanie obozów kwaterunkowych; zdarzało się, że żołnierze zmuszani byli do pobytu i pracy pod ziemią ponad 14 godzin (nawet do 23-24 godzin);
- brakowało podstawowego wyposażenia: np. pościeli i koców, bielizny osobistej i środków higieny, żołnierze otrzymywali zniszczone i zużyte obuwie;
- żołnierzy kwaterowano bardzo często na terenie byłych obozów jenieckich i koncentracyjnych, zazwyczaj w drewnianych barakach – budynki te były w złym lub bardzo złym stanie technicznym; niektóre jednostki były nawet kwaterowane w namiotach;
- w koszarach, gdzie zakwaterowani byli żołnierze odbywały się dodatkowo musztry dyscyplinujące i indoktrynacja polityczna;
- żołnierze nie byli przygotowani do pracy w kopalniach, nie przestrzegano bezpieczeństwa i higieny pracy, co powodowało dużą liczbę wypadków, w tym śmiertelnych.

- w latach 1949-1959 uwięziono ok. 200 tysięcy osób;

- zmarło ok. 1000 osób;

- do 1956 r. wypadkom uległo 11801 żołnierzy

zastępczej służby wojskowej, kilka tysięcy zostało inwalidami;

- dramatyczny był los 5 tysięcy górników z kopalni rud uranu, którzy umierali na pyłce i choroby popromienne.

Miasteczko namiotowe żołnierzy Batalionu Budowlanego w Grudziądzu, lata 1951-1952. Zbiory Zbigniewa Dworka i Bolesława Karandyszowskiego.



2. Przymusowa służba studentów wyższych seminarów duchownych w WP (1959-1979):

Celem przymusowej służby alumnów w komunistycznym wojsku było:

- nakłonienie jak największej liczby studentów WSD do rezygnacji z kapłaństwa;
- pozbawienie Kościoła katolickiego przyszłych kadr duszpasterskich;
- zapobieganie szerzeniu się postaw i przekonań katolickich w polskim społeczeństwie i jego stopniowa, powolna ateizacja;
- podczas odbywania służby wojskowej wobec kleryków stosowano ostrą musztrę wojskową i represje, szykany oraz zastraszanie, brutalną, długotrwałą indoktrynację polityczną - klerycy byli również inwigilowani i rozpracowywani przez Wojskową Służbę Wewnętrzną (tzw. bezpieczeństwo wojskowe).

W latach 1955-1965 kleryków wcielano do regularnych jednostek wojskowych (corocznie ok. 100-150 kleryków wcielano do ok. 40 jednostek wojskowych). Jako, że alumi silnie oddziaływali na świeckich w wojsku, a także ich rodziny, postanowiono wydzielić dla nich odrębne jednostki wojskowe (jednostki kleryckie). W 1966 r. sformowano trzy bataliony ratownictwa terenowego.



Jerzy Popiełuszko w mundurze wojskowym, z rodzicami Marianną i Władysławem.
Zbiory Archiwum Ośrodka Dokumentacji Życia i Kultu Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, Parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie.

W 54. Szkoleniowym Batalionie Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach w latach 1966-1968 służbę wojskową musiał odbyć – jako kleryk WSD w Warszawie – Jerzy Popiełuszko, przyszły Kapelan „Solidarności”. Dotkliwie szykany jakich wówczas doznawał za niezłomną postawę i trwanie w wierze katolickiej doprowadziły do ciężkiej choroby i pobytu w szpitalu. Ksiądz Jerzy Popiełuszko po odbyciu służby wojskowej nigdy już nie odzyskał pełnego zdrowia, częstokroć poważnie chorował; zdarzało się iż zasłabł podczas celebrowania Mszy św.

Ogółem w latach 1955-1979 do wojska wcielono 2922 kleryków; 2722 z seminarów diecezjalnych i 200 z seminarów zakonnych. 130 powołanych do wojska kleryków zrezygnowało z kapłaństwa.

3. Kompanie polowe i specjalne (1968, 1976, 1981-1983):

Wcielanie do wojska (kompanii polowych i specjalnych) jako represję wobec osób uznawanych za wroga lub nieprzychylnie władzy stosowano wykorzystując zapisy Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 21 listopada 1967 r.

- W latach 1968-1983 represję tę stosowano:
- w 1968 r. wobec studentów relegowanych i zawieszonych w wyniku protestów w Marcu '68 r.;
- w grudniu 1970 r. wobec m.in. demonstrantów z Trójmiasta;
- w czerwcu 1976 r. po podwyżkach cen i towarzyszących im protestach społecznych (wystawiono wówczas 1570 kart powołania na ćwiczenia, na które stawilo się 1451 osób);
- w listopadzie 1982 r. jako represję wobec opozycjonistów i członków b. NSZZ „Solidarność” mogących zdaniem władz podjąć „wrogą działalność” w okresie stanu wojennego; potem incydentalnie, wobec pojedynczych osób do końca istnienia PRL.



Żołnierze służący w JW 1039 w Przemyśle (wcześniej JW 1991 w Chelmie). Teren Obozu w Strzemieszyczach, pierwsza połowa 1983 r. Zbiory Henryka Nagajka.

Od góry, w pierwszym rzędzie od lewej: Jan Radziwon, Bogusław Piechór, Adam Przybyła. Drugi rząd, od lewej: Przędziecki (pisarz kompanii), Edward Banas, kpr. Adam Frąb, Adam Wilk, Wojciech Mantofel. Trzeci rząd, od lewej: Henryk Nagajek, Wojciech Bartosik, Mariusz Badyński, Jan Kędracki. Czwarty rząd, od lewej: Grzegorz Szewczyk, Zbigniew Kozak.

Oprac. na podstawie: Paweł Piotrowski, Służba wojskowa jako forma represji politycznej w ludowym Wojsku Polskim [w:] Inteligentna forma internowania...

Wojskowe Obozy Internowania 1982-1983

Cel

Internowania pod pozorem ćwiczeń wojskowych czy zasadniczej służby wojskowej miały na celu izolację najbardziej niepokornych opozycjonistów, którzy mogli zainicjować lub włączyć się w akcję protestacyjną przeciwko uchwalonej w październiku 1982 r. ustawie o związkach zawodowych, delegalizującej NSZZ „Solidarność” oraz przekreślającej szanse na reaktywację związku.

Organizatorzy

Internowania odbywały się przy ścisłej współpracy Sztabu Generalnego WP, Wojskowej Służby Wewnętrznej i Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Bezpieczeństwa, Głównego Zarządu Politycznego WP, Wojewódzkich Sztabów Wojskowych oraz Wojskowych Komend Uzupelnień. Typowaniem osób do internowania zajmowali głównie funkcjonariusze SB. Kierowali oni do WSW wnioski, w których niekiedy wyszczególniali „powody” umieszczenia w Wojskowych Obozach Internowania:

Wymieniony był współzałożycielem „Solidarności” w ZNLE. W okresie działalności tego związku był członkiem KZ-tu, z ramienia którego odpowiadał za działalność propagandową. Po wprowadzeniu stanu wojennego próbował kontynuować działalność związku. Jest on podejrzany o rozkolportowywanie w ZNLE ulotek o treści godzącej w istniejący porządek prawny.

[Wniosek inspektora Wydziału II SB por. M. Hajosta do Szefa WSW w Rudzie Śląskiej, dotyczący powołania na ćwiczenia wojskowe Ryszarda Króla z dnia 22.10.1982 r.].



Książeczka wojskowa Józefa Pintera z wpisem: „JW 1636, internowany Chelmo, 5.11.82”. Zbiory Józefa Pintera. Władze PRL oficjalnie zaprzęcały, że powołania w listopadzie 1982 r. były formą internowania. Zazwyczaj w książeczkach wojskowych wypisywano więc jedynie datę rozpoczęcia i zakończenia „ćwiczeń wojskowych”.

Józef Pintera taki wpis wymógł na swoim dowódcy.

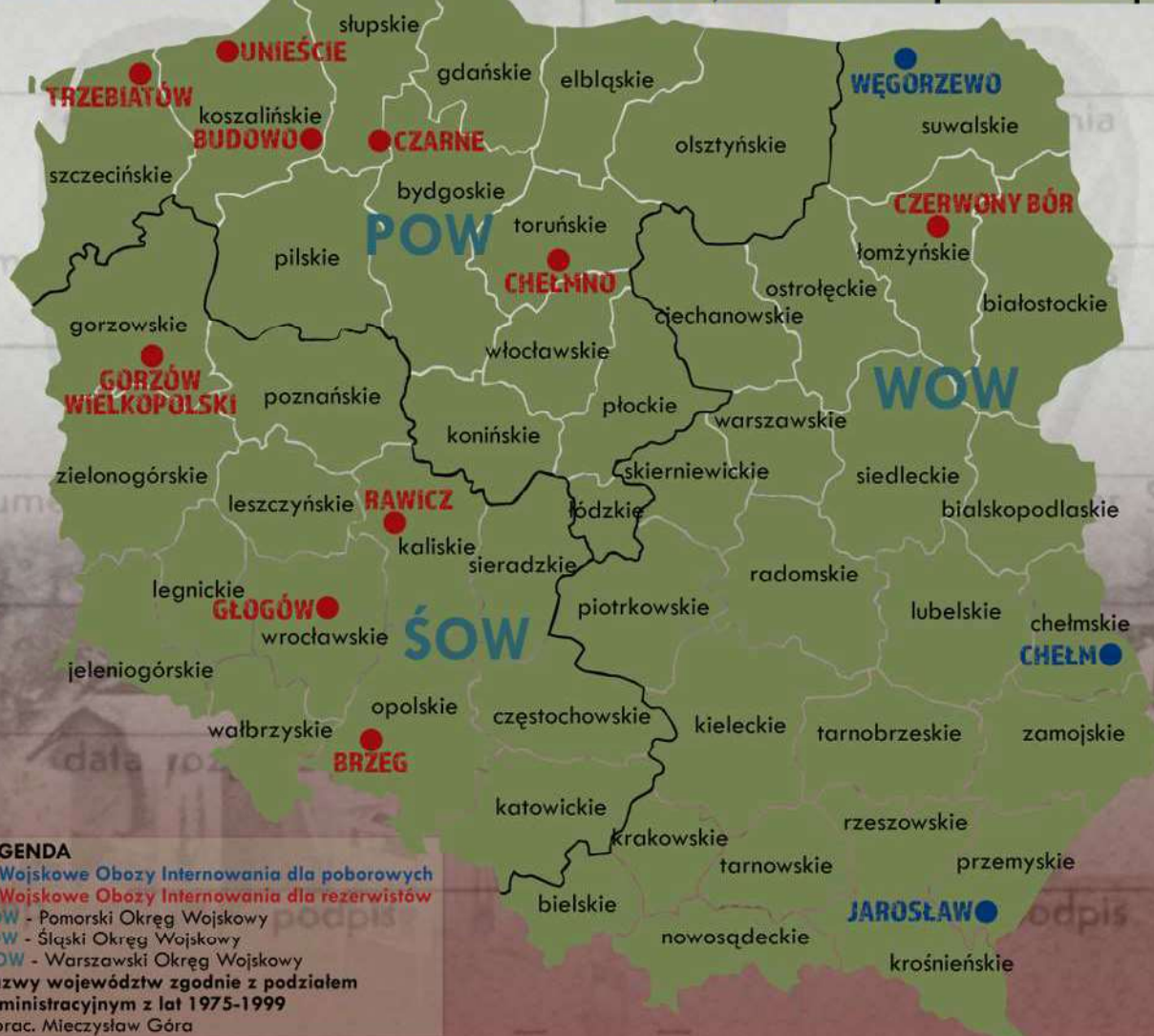
1711 osób internowanych w 13 obozach wojskowych

W Wojskowych Obozach Internowania (zwanymi oficjalnie przez ówczesną władzę kompaniami specjalnymi) umieszczono opozycjonistów z 35 ówczesnych województw. Obozy zostały utworzone w 13 jednostkach wojskowych na terenie funkcjonujących wówczas trzech Okręgów Wojskowych – Pomorskiego, Śląskiego i Warszawskiego. W dziesięciu obozach internowano rezerwistów, natomiast w trzech pozostałych poborowych – żołnierzy zasadniczej służby wojskowej.

W pierwszych dniach listopada 1982 r. pozbawiono wolności aż 1711 osób – członków NSZZ „Solidarność” oraz opozycjonistów zaangażowanych w walkę z komunistyczną dyktaturą. Fala internowań w obozach wojskowych była jedną z większych akcji izolowania członków opozycji w latach 1981-1983, porównywalną z tą z pierwszej doby stanu wojennego, kiedy uwięziono 3392 osoby.

Władze PRL utrzymywały, że były to rutynowe „ćwiczenia wojskowe”. Internowania w przypadku „rezerwistów” trwały trzy miesiące – do początku lutego 1983 r., natomiast poborowi zakończyli „służbę wojskową” dopiero w 1984 r.

Nazwa i nr jednostki wojskowej	Lokalizacja	Liczba powołanych
2 Batalion Inżynierii Wojsk Obrony Wewnętrznej JW 3466	Czerwony Bór	399
9 Pomorski Pułk Pontonowy JW 1636	Chelmo	305
10 Batalion Pontonowy JW 1431	Rawicz	180
6 Pułk Pontonowy JW 1527	Głogów	98
1 Brygada Saperów JW 2697	Brzeg	87
4 Łużycka Brygada Saperów JW 1649	Gorzów Wielkopolski	84
68 Pułk Czołgów Średnich JW 1013	Budowo	78
28 Pułk Czołgów JW 2198	Czarne	78
19 Batalion Saperów JW 3691	Unieście	71
83 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej JW 1223L	Koszalin	
36 Łużycki Pułk Zmechanizowany JW 3126	Trzebiatów	67
1 Warszawska Brygada Artylerii Armat JW 2568	Węgorzewo	93
5 Kołobrzewski Pułk Artylerii JW 1991	Chelm	86
40 Pułk Artylerii JW 2376	Jarosław	85



LEGENDA

● Wojskowe Obozy Internowania dla poborowych

● Wojskowe Obozy Internowania dla rezerwistów

POW - Pomorski Okręg Wojskowy

ŚOW - Śląski Okręg Wojskowy

WOW - Warszawski Okręg Wojskowy

Nazwy województw zgodnie z podziałem administracyjnym z lat 1975-1999

Oprac. Mieczysław Góra

Sprawcy i wykonawcy

Akcja zorganizowania Wojskowych Obozów Internowania, służąca izolacji najbardziej aktywnych opozycjonistów, została przeprowadzona w bardzo szybkim tempie. 23 września 1982 r. Rada Wojskowa MON zobowiązała gen. Antoniego Jasińskiego Zastępcę Szefa Sztabu Generalnego WP do spraw Organizacyjno-Mobilizacyjnych do utworzenia tzw. kompanii specjalnych. Niespełna miesiąc później, w drugiej dekadzie października, działania służące organizacji WOI, podejmowane były równolegle przez Sztab Generalny WP, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dowództwo WP zajmowało się techniczną stroną organizacji obozów, natomiast funkcjonariusze MSW przygotowywaniem list osób, które zamierzano powołać do odbycia służby wojskowej czy ćwiczeń rezerwy, a faktycznie internować w obozach wojskowych. W zachowanych dokumentach, wytworzonych przez organa wojskowe i SB, mowa jest o konieczności „odizolowania” czy „pozbycia się” określonej grupy osób zatrudnionych w dużych zakładach pracy, „kwestionujących porządek prawny”. Ostatnim etapem tworzenia WOI było formalne powołanie rezerwistów na „ćwiczenia wojskowe”, a poborowych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, wydane przez kadrę dowódczą trzech Okręgów Wojskowych (Śląskiego, Pomorskiego i Warszawskiego) w dniach 27-28 października 1982 r.

Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego, gen. dyw. Henryk Rapacewicz, w swoim rozkazie wprost wskazał powód powołania na trzymiesięczne ćwiczenia wojskowe żołnierzy rezerwy:

[...] celem odizolowania elementu ekstremalnego i wicherzycielskiego od środowisk w dużych aglomeracjach miejskich i podania go intensywniej reedukacji społecznej w warunkach dyscypliny i porządku wojskowego oraz działalności szkoleniowo-produkcyjnej.

Bezpośrednimi sprawcami utworzenia WOI byli:

gen. Florian Siwicki – Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego;

gen. dr Antoni Jasiński – Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego do spraw Organizacyjno-Mobilizacyjnych;

gen. Władysław Ciasłoń – Zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa;

plk Józef Sasin – Dyrektor Departamentu V Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

gen. Bogusław Stachura – kierownik Sztabu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, I Zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych;

gen. Józef Beim – Komendant Główny Milicji Obywatelskiej;

gen. Edward Poradko – Szef Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Chronologia utworzenia Wojskowych Obozów Internowania

Rada Wojskowa MON

Zobowiązanie w dniu 23.09.1982 r. Zastępcy Szefa Sztabu Generalnego WP do spraw Organizacyjno-Mobilizacyjnych gen. dyw. dr Antoniego Jasińskiego do utworzenia kompanii specjalnych

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP gen. dyw. dr Antoni Jasiński

Założenia organizacyjne dotyczące dodatkowego sformowania pododdziałów szkoleniowych przekazane Szefom Sztabów OW z dnia 21.10.1982 r.

„Mając na uwadze pilne potrzeby odizolowania zwłaszcza w dużych zakładach pracy osób stanowiących główny trzon grup prowokujących zajścia i ekscesy wymierzone przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu i normalnemu tokowi działalności produkcyjnej zamierza się:

1. Powołać do czynnej służby wojskowej w dniach 3-4.11.1982 r.:

1/ około 500-600 osób będących żołnierzami rezerw celem odbycia 3 miesięcznych ćwiczeń wojskowych

2/ około 1000 poborowych do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej.

2. Typowanie żołnierzy rezerwy i poborowych do odbycia omawianych form służby wojskowej dokonują organy

WSW wspólnie z organami Służby Bezpieczeństwa:

1/ typowaniem objęte będą duże zakłady pracy [...]

2/ z każdego wytypowanego zakładu pracy powołana powinna być grupa osób stanowiących trzon aktywistów prowokujących zajścia [...]



Dyrektor Departamentu V Ministerstwa Spraw Wewnętrznych plk Józef Sasin

Szyfrogram OE-VIII-00117/82 z dnia 21.10.1982 r. do zastępców komendantów wojewódzkich MO d/s SB w sprawie wytypowania do 23.10.1982 r. osób rekrutujących się głównie z dużych zakładów pracy, podejrzanych o aktywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych w celu powołania na ćwiczenia rezerwy i do odbycia służby wojskowej.

„Proszę do dnia 23.10.1982 r. wytypować osoby rekrutujące się głównie z dużych zagrożonych zakładów pracy podejrzanych o:

- inspirowanie i organizowanie ostatnich strajków i zajęć ulicznych,

- aktywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych,

- czynną wrogą działalność /np. druk, kolportaż, łącznikowanie, itp./ a nie nadających się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania.

[...] Wytypowani zgodnie z decyzją kierownictwa MON i MSW zostaną powołani na ćwiczenia w dniach 2 i 3.11.82 r. Część jako rezerwiści na okres trzech miesięcy [...]. Natomiast poborowi zostaną wcieleni do służby wojskowej na okres 2 lat”.



Szef Służby Bezpieczeństwa MSW gen. bryg. Władysław Ciasłoń

Telekonferencja z kierownikami KWMO oraz Dyrektorami Departamentów i Biur MSW z dnia 21.10.1982 r.

„[...] Chciałbym również zwrócić Towarzyszom Komendantom uwagę na to, że istnieje możliwość pozbycia się niektórych z tych osób, przez wcielenie ich do czynnej służby wojskowej lub powołania na okresowe ćwiczenia. Szczegóły podaje szyfrogram Dyrektora Departamentu V [...] Jest tylko jedna zmiana – korzystna – w stosunku do tego, co jest podane w szyfrogramie, to znaczy, że na ćwiczenia można powoływać do 35 roku życia, a nie do 28.”

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Florian Siwicki

Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Nr 0141/Mob. z dnia 26.10.1982 r. w sprawie powołania określonej grupy poborowych do odbycia zasadniczej służby wojskowej oraz żołnierzy rezerwy na ćwiczenia wojskowe.



Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Henryk Rapacewicz

Rozkaz Nr 093 Org. Dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego z dnia 27.10.1982 r. w sprawie sformowania pododdziałów z powołanych na ćwiczenia określonych grup żołnierzy rezerwy.

Oprac. Mieczysław Góra



Szef Sztabu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w zastępstwie plk dypl. Jan Popiel

Zarządzenie Nr 0232 Szefa Sztabu Pomorskiego Okręgu Wojskowego z dnia 28.10.1982 r. w sprawie powołania żołnierzy rezerwy na ćwiczenia wojskowe.



Szef Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. dr Jan Świątowiec

Zarządzenie Nr 010/ORG Szefa Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z dnia 28 października 1982 r. w sprawie dodatkowego przeszkolenia określonej grupy poborowych i żołnierzy rezerwy.

„Można to nazwać »inteligentnym internowaniem«” Mocodawcy i wykonawcy o Wojskowych Obozach Internowania



MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Gen. broni Wojciech JARUZELSKI

gen. Wojciech Jaruzelski,
Minister Obrony Narodowej,
premier, I Sekretarz KC PZPR

Nie pamiętam, aczkolwiek nie wykluczam, że wówczas w 1982 r. mogłem mieć wiedzę na temat wcielenia działaczy opozycji na 3-miesięczne przeszkolenie wojskowe. Mogłem również o tym nie wiedzieć, albowiem ciążył na mnie ogrom obowiązków wówczas pełnionych. [...] Z okazanych dokumentów wynika w sposób oczywisty, iż celem szkolenia było odizolowanie osób, które były potencjalnie sprawcami zająć, zamieszek, protestów oraz jest wzmianka o tworzeniu nowych związków zawodowych. [...] W wielu niewątpliwie wypadkach, wcielenie niektórych z tych osób pozwoliło uniknąć wynikających ze stanu wojennego, dalej idących represji, w postaci aresztowania i osądzenia. Paradoksalnie służba wojskowa niejednokrotnie niektórym z nich oszczędziła większe represje. [...] Uważam, że nie skorzystano z instytucji internowania tych osób, albowiem ona już w tamtym okresie czasu wygasła, a forma powołania na ćwiczenia wojskowe była mniej restrykcyjna. Po literacku można to nazwać »inteligentnym internowaniem«.

Protokół przesłuchania świadka – Wojciecha Jaruzelskiego – przez Mieczysława Górę, prokuratora OKŚZpNP IPN w Gdańsku, 18 V 2011 r.



GŁÓWNY ZARZĄD POLITYCZNY
Wojska Polskiego

gen. Józef Baryła,
Szef Głównego Zarządu
Politycznego Wojska Polskiego

Ja kierowałem GZP WP, ale nie byłem w stanie czytać wszystkich dokumentów, które wychodziły i przychodziły do instytucji, tym bardziej w okresie tak napiętym jakim był stan wojenny. Całą uwagę w tym czasie zwracano na utrzymanie zwartości, dyscypliny i warunków życia wojska. Tym tłumaczę, że nie znam treści okazanych mi w dniu dzisiejszym dokumentów. Pion organizacyjny instytucji, jak wynika z dokumentów, wiedział o wcieleniu na ćwiczenia wojskowe do tzw. jednostek specjalnych. Ja mogę się tylko domyślać, dlaczego powołano niektórych rezerwistów do służby wojskowej w tym czasie. Chodziło chyba o zachowanie spokoju społecznego.

Protokół przesłuchania świadka – Józefa Baryły – przez Mieczysława Górę, prokuratora OKŚZpNP IPN w Gdańsku, 17 V 2011 r.



gen. Jan Kazimierz Świątowiec,
Szef Sztabu Warszawskiego
Okręgu Wojskowego

Odnosnie wcielenia w listopadzie 1982 roku wytypowanych rezerwistów m.in. do jednostki w Dęblinie, Czerwonym Borze, nic nie wiem. Pamiętam, że była taka sytuacja, że do wojska wcielono tzw. element niepewny. Trudno mi wyjaśnić, co rozumiem poprzez element niepewny, albowiem nie wnikałem w to. Mogli to być rezerwiści, czy poborowi karani, ale mogły to być też osoby należące do ówczesnej opozycji. Szczegółów tego wcielenia nie pamiętam. [...] Z punktu widzenia wojskowego, wojsko nie powinno służyć takim celom, jakie zostały sformułowane w tych założeniach. Na ćwiczenia wojskowe, powołuje się w celu podnoszenia gotowości bojowej jednostki, natomiast nie powołuje się w celu odizolowania rezerwistów od społeczeństwa, z uwagi na ich przekonania polityczne-opozycyjne. Teraz, jak czytam te założenia, to widzę, że wojsko zostało wykorzystane do innych celów, niż te, do których jest przeznaczone.

Protokół przesłuchania świadka – Jana Kazimierza Świątowca – przez Mieczysława Górę, prokuratora OKŚZpNP IPN w Gdańsku, 21 X 2010 r.



MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

gen. Czesław Kiszczak,
Minister Spraw Wewnętrznych

Na temat wcielenia w listopadzie 1982 roku działaczy opozycji na ćwiczenia wojskowe nic nie wiem, albo nie pamiętam. [...] Ćwiczenia wojskowe wykorzystano jako pretekst, do tego, aby odizolować element ekstremalny i wicherzycielski od środowisk w dużych aglomeracjach miejskich, w ten sposób władza chciała zachować spokój w państwie, nie doprowadzić do strajków, rozlewu krwi, zakłóceń w produkcji. [...] Wcielenie wtedy 1600-1700 rezerwistów na ćwiczenia wojskowe z tzw. opozycji nie było wtedy najważniejszym tematem, którym zajmowała się ówczesna władza. Formalnie nie było powodów powołania tych rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, ale tak jak zeznałem wcześniej wykorzystano to jako pretekst ich wcielenia do wojska.

Protokół przesłuchania świadka – Czesława Jana Kiszczaka – przez Mieczysława Górę, prokuratora OKŚZpNP IPN w Gdańsku, 17 V 2011 r.



DOWÓDZTWO
POMORSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO

gen. Zdzisław Ostrowski,
Szef Sztabu Pomorskiego
Okręgu Wojskowego

W dobrze zorganizowanej instytucji powinno być tak, że Służba Bezpieczeństwa ma rozeznanie kogo należało wcielić w okresie zagrożenia i w ramach współpracy ze Sztabem Generalnym WP przekazywała listy tych obywateli, aby wcielono ich do wojska. Wtedy Sztab Generalny typował jednostki, często było to na poligonie, przysyłał plany do Okręgów Wojskowych. Następnie poprzez Wojewódzkie Sztaby Wojskowe i WKU organizowano ich wcielenie do wojska – do jednostek wytypowanych. Najczęściej te pododdziały znajdowały się na poligonach, albo w jednostkach które miały warunki zakwaterowania i zakres prac, które żołnierze mogą wykonywać. Tych żołnierzy nie uczono budowy rakiet, ani zremontu wojskowego. Chodziło tylko o to, aby umieli oni chodzić, salutować i wykonywać proste żołnierskie czynności. Zazwyczaj były to prace porządkowe, rozbudowy poligonów, remonty. Ja nie wiem ile takich pododdziałów było w stanie wojennym, ale wiem, że były. Logicznie myśląc człowiek zdawał sobie sprawę, że nie chodzi o szkolenie żołnierzy, ale o ich izolację od społeczeństwa. Ich przydatność dla spraw obronności kraju była żadna.

Protokół przesłuchania świadka – Zdzisława Stanisława Ostrowskiego – przez Mieczysława Górę, prokuratora OKŚZpNP IPN w Gdańsku, 4 XI 2009 r.



Gen. Wojciech Jaruzelski, gen. Czesław Kiszczak na trybunie honorowej w czasie odsłonięcia pomnika Poległym w służbie i obronie Polski Ludowej, Warszawa 1985 r. Zbiory Archiwum IPN w Bydgoszczy.

„Był to taki obóz wychowawczy a nie wojsko...”

To nie było szkolenie, można powiedzieć, że to było „męczenie”. Nic nie miało to do czynienia ze szkoleniem wojskowym. Rezerwiści kopali jakieś rowy bez sensu, nosili tarninę, ale nie było to jakieś specjalistyczne szkolenie, nie przypominam sobie, aby była jakakolwiek broń.

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t. 20, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Bykowskiego, żołnierza zasadniczej służby wojskowej służącego w Chełmnie.

Przedstawiciele opozycji zgromadzeni w Wojskowych Obozach Internowania zamiast ćwiczeń wojskowych lub zdobywania nowych specjalności, byli zmuszani do wykonywania niezwykle ciężkich, często bezsensownych prac fizycznych, których głównym celem było zdemoralizowanie żołnierzy-opozycjonistów np. kopanie dołów, które zakopywano tego samego lub następnego dnia. Wśród innych prac wykonywanych przez opozycjonistów można wymienić: czyszczenie rowów melioracyjnych, karczowanie drzew i krzewów, przenoszenie ciężkich przedmiotów (np. atrap min lub skrzyń z kamieniami), budowę i sprzątnięcie torów kolejowych czy dróg.



Bardzo ciężko pracowali fizycznie, m.in. budując tor kolejowe i rozładując wagony. Wszystko robili ręcznie. [WOI Węgorzewo]

Jacek Pawłowicz, Małe 25 dni w ludowym Wojsku Polskim [w:] Inteligentna forma internowania..., s. 316.

Skierowano nas do pracy przy oczyszczaniu torów. [...] Mielśmy normy do wykonania. Jak nie wykonaliśmy normy to kazano nam założyć kombinezony OP1, maski gazowe i kazano się czołgać pod górę. W czasie tych ćwiczeń wiele osób straciło przytomność, ludzie dostawali krwotoków. [WOI Chełm]

OKŚZpNP w Warszawie, S 59/12/Zk, t.11, Protokół przesłuchania świadka Jana Radziwona z dnia 25 IX 2013 r.



[...] zmuszano nas do intensywnych ćwiczeń z ciężarami np. minami przeciwczołgowymi – które ważyły 20 kg, to były uzbrojone miny chyba z ładunkiem wybuchowym. Pamiętam, pewnego razu miałem takie 2 miny przenieść na odległość kilkunastu kilometrów. [WOI Rowicz]

OKŚZpNP w Warszawie, S 107/13/Zk, t. 18, Protokół przesłuchania świadka Pawła Sobkowiaka z dnia 29 IX 2014 r.

Fragment mostu pontonowego na Wiśle, zbudowanego przez internowanych w WOI w Chełmnie. Zbiory Archiwum Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chelminiacy 1982”.



Zapytałem jakiegoś oficera, dlaczego wpisano mi w książeczkę wojskową pontonier, skoro ja w ogóle nie miałem nic do czynienia z pontonami, a ten oficer mi wtedy odpowiedział, że jak przyjdzie co do czego, to się szybciej potopimy. [WOI Chełmno]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t. 41, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Domżałowicza z dnia 23 III 2011 r.

Przydzielane prace były często ponad siły przetrzymywanych w WOI rezerwistów i poborowych – wśród powołanych w listopadzie 1982 r. dużą część stanowiły osoby niezdolne do służby wojskowej, z powodu poważnych problemów zdrowotnych (przewlekłych chorób czy poważnych urazów).

Ze szkolenia wojskowego była tylko musztra i to w okrojonym zakresie. [WOI Chełmno]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t.40, Protokół przesłuchania świadka Waleriana Kukowskiego z dnia 29 III 2011 r.

W zdecydowanej większości WOI szkoleń z użyciem broni nie przeprowadzano w ogóle lub tylko raz, w dodatku bez ostrej amunicji. Nawet w Węgorzewie, gdzie przebywali poborowi, żołnierze otrzymali broń, ale strzelanie zorganizowano tylko jednego dnia – odbyło się ono w asyście niemal całej kadry oficerskiej, która trzymała w pogotowiu odbezpieczone pistolety.



Pamiętam jak dowódca jednostki w stopniu podpułkownika kazał nam się ustawić w szeregu i oświadczył, że będziemy zdobywać specjalność sapera. W tym celu otrzymaliśmy sztychówki, czyli zwykłe szpadle i mieliśmy wycinać trzcinę w jeziorze przy płocie i na tym polegało szkolenie saperskie. [WOI Unieście]

OKŚZpNP w Szczecinie, S 24/12/Zk, Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Golanowskiego z dnia 11 IV 2012 r.



Czy kopanie dołów przez jednych a zasypywanie ich przez drugich można w ogóle nazwać ćwiczeniami? Ogólne rozbawienie wzbudziła budowa schronu przeciwoatomowego. Głęboki dół, gałęzie i faszyzna – to był patent na schron. [WOI Chełmno]

Wspomnienia Pawła Darnowskiego [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 43.

My broni nie dostaliśmy w ogóle, nie było żadnych ćwiczeń z bronią palną lub ładunkami wybuchowymi. Jedynie łopaty dostaliśmy i codziennie chodziliśmy do ciężkiej pracy fizycznej typu kopanie rowów i zasypywanie ich. [WOI Trzebiatów]

OKŚZpNP w Szczecinie, S 59/11/Zk, t.1, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Romualda Bieleckiego z dnia 10 II 2012 r.

Opór

Opozycjoniści przetrzymywani w WOI próbowali protestować przeciwko represjom, fatalnym warunkom bytowym, indoktrynacji czy pracy ponad siły – przeprowadzali głodówki, odmawiali oglądania Dziennika Telewizyjnego, śpiewali pieśni patriotyczne, demonstrowali swoje przywiązanie do wartości katolickich.

Działania te spotykały się z jeszcze większymi represjami, które polegały na: niszczeniu symboli religijnych należących do żołnierzy (w WOI w Głogowie oficer polityczny zerwał krzyż ze ściany, podeptał go i wyrzucił do śmieci), zmuszaniu do spożywania posiłków, nakładaniu kar aresztu wojskowego czy nawet wszczynaniu postępowań karnych.

„wrogich lub demonstracyjnych zachowań”

„ekstremistów byłej Solidarności”

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
SZEFOSTWO WOJSKOWEJ SŁUŻBY WENETRZNEJ
T A J E R
NOTATKA

Opisano w poleceniu kpt. Stanisława Górnego, 20.10.1982 r. w pododdzialech szkieletowej kompanii – w szkieletowej kompanii „Solidarności” w okresie od 5 listopada br. miały miejsce 22 przypadki wrznięć lub demonstracyjnych zachowań:

- w Pomorskim Okręgu Wojskowym - 21
- w Śląskim Okręgu Wojskowym - 7
- w Warszawskim Okręgu Wojskowym - 4

W pododdzialech do obu tych szkieletów kłótnie i podjęcie czynności dyscyplinarnych, które doprowadziły do ustalenia, że w szkieletowej kompanii „Solidarności” w okresie od 5 listopada br. miały miejsce 22 przypadki wrznięć lub demonstracyjnych zachowań.

W szkieletowej kompanii „Solidarności” w okresie od 5 listopada br. miały miejsce 22 przypadki wrznięć lub demonstracyjnych zachowań.

W szkieletowej kompanii „Solidarności” w okresie od 5 listopada br. miały miejsce 22 przypadki wrznięć lub demonstracyjnych zachowań.

W szkieletowej kompanii „Solidarności” w okresie od 5 listopada br. miały miejsce 22 przypadki wrznięć lub demonstracyjnych zachowań.

Umundurowanie

Wielu rezerwistów i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej przetrzymywanych w Wojskowych Obozach Internowania wyposażono w zniszczone, stare mundury i obuwie niedostosowane do warunków zimowych – tenisówki i kałosze. Często mundury były pozbawione dystynkcji.



Czesław Smoliński i Tadeusz Nowicki - rezerwiści internowani w Czerwonym Bórze. Zbiory Czesława Smolińskiego.

[...] po przyjeździe do jednostki otrzymaliśmy stare, zniszczone mundury bez dystynkcji i buty też zniszczone. [WOI Czarne]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 73/11/Zk, t.9, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Deniziaka z dnia 23 I 2012 r.

Trzymanie ludzi na mrozie i śniegu w tenisówkach nie należało do rzadkości. [WOI Chelmino]

Wspomnienia Pawła Darnowskiego, [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 43.

Stormowane świeże kompanie pospiesznie otrzymały materace, koce, maski, stare zniszczone umundurowanie, stare obuwie, brudne manierki, menażki i podejrzanej jakości przybory do jedzenia. [WOI Chelmino]

Wspomnienia Józefa Pintery, [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 86.

Izolacja

Opozycjonistów internowanych w WOI izolowano od reszty żołnierzy przebywających w tych samych jednostkach wojskowych. Zazwyczaj przydzielano im sale usytuowane na uboczu lub oddzielnych piętrach. Czasami, tak jak w Budowie, byli oddzieleni od pozostałej części jednostki drutem kolczastym, za którym przebywali wartownicy z bronią. Mieszkańcom miejscowości, w których utworzono WOI oraz żołnierzom służącym w tych samych jednostkach wojskowych wmawiano, że internowani opozycjoniści są groźnymi przestępcami.

Przed stacją [kolejową] stał samochód i było przygotowane stanowisko, tzw. „gniazdo” z karabinem maszynowym na środku ulicy. Żołnierzom służby zasadniczej przekazano, że przyjadą do wojska „kamieniarze” zadymlarze i faszyci z Gdańska. [WOI Trzebiatów]

OKŚZpNP w Szczecinie, S 59/11/Zk, t.1, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Romualda Bieleckiego z dnia 10 II 2012 r.

Słyszeliśmy dochodzące do nas wyzwiska żołnierzy służby zasadniczej, którzy krzyczeli do nas, że jesteśmy mordercami, że „chcieliśmy wieszać dzieci na latarniach”, itp. [WOI Czarne]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 73/11/Zk, t.9, Protokół przesłuchania świadka Marka Rudzkiego z dnia 30 I 2012 r.

Indoktrynacja

Osoby wcielone do WOI były poddawane nieustannej indoktrynacji, na którą składały się: pogadanki prowadzone przez tzw. oficerów politycznych; całodzienna emisja propagandowych audycji i komunikatów (przez głośniki ustawione na poligonach i w koszarach); codzienne, obowiązkowe oglądanie Dziennika Telewizyjnego.

Rozpoczynamy życie w jednostce ze szkoleniem wojskowym i zwiększoną dawką zajęć politycznych (pranie mózgu). Podczas jednego ze szkoleń, w trakcie głośnej wymiany zdań z oficerem politycznym do sali wpadł por. Zaremba i stwierdził, że „was wszystkich z Solidarności trzeba postawić pod ścianą i rozstrzelać”. [WOI Chelmino]

Tomasz Baranek, Dziągany, czyli o pobycie w karnej kompanii, „Sowiniec” nr 25, s. 104.



WOI w Chelminie. Przez głośnik zamontowany na dachu samochodu nadawano audycje propagandowe. Zbiory Archiwum Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chelminiacy 1982”

Namioty, wagony...

Umieszczeni w obozach przedstawiciele opozycji zostali zakwaterowani w koszarach wojskowych, prowizorycznych barakach, wagonach towarowych i namiotach. Najgorsze warunki bytowe panowały na poligonach. „Ćwiczenia” odbywały się w miesiącach jesienno-zimowych, dlatego płóciennymi namiotami i drewnianymi lub metalowymi barakami, w których zakwaterowano opozycjonistów, nie dawały odpowiedniego schronienia. Dodatkowo, w celu zwiększenia niedogodności, kadra obozowa zezwalała na ogrzewanie pomieszczeń tylko w określonych godzinach. Niezwykle uciążliwy był również brak sanitariatów.

Zapamiętałem na przykład fakt obowiązkowego wygaszania piecyków w namiotach o godzinie 6.15 rano, po pobudce. Można je było ponownie rozpałcić dopiero po kolacji, po godzinie 19.00. Na innych poligonach zawsze piecyki te utrzymywało się w stanie podtrzymania ognia, żeby w czasie przerwy obiadowej można było się ogrzać. Z takim wygaszaniem spotkałem się jedynie raz właśnie na poligonie w Chelminie. [WOI w Chelminie]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t.52, Protokół przesłuchania świadka Leszka Ryszarda Żelazkiewicza z dnia 21 VI 2011 r.

Było jakieś minus 15 stopni, wystarczająco zimno, by to mocno odczuć. W wagonach było ciasno: piętrowe łóżka przy obu ścianach wagonu, między nimi było może pół metra przejścia. Ci, co spali blisko piecyka byli złani potem, ale 2-3 metry dalej człowiek przymarzał do ściany. Wagony kolejowe nie były ocieplone, a jedynie obite dyktą. O szczelności to już w ogóle nie można mówić. [WOI Czerwony Bór] Leszek Jaranowski, Wojskowe Obozy Specjalne w latach 1982-1983 – Czerwony Bór, [w:] Inteligentna forma internowania..., s. 287.

Namioty na poligonie WOI w Chelminie. Na drugim planie widoczna Wisła. Zbiory Archiwum Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chelminiacy 1982”.



Przekrój wagonu kolejowego. Trzy takie wagony postawione obok siebie stanowiły jeden domek. Wzdłuż długich ścian ustawione były piętrowe łóżka, a pośrodku stała kocioł do ogrzewania całoci. Taki domek zamieszkiwało do 40 osób. Wolna powierzchnia przypadająca na jednego żołnierza nie była większa niż pół metra kwadratowego.

Leszek Jaranowski, Wojskowe Obozy Specjalne w latach 1982-1983 – Czerwony Bór, [w:] Inteligentna forma internowania..., s. 289.



Zbiory Leszka Jaranowskiego.



Wnętrze sali w WOI w Trzebiatowie. Zbiory Archiwum IPN w Szczecinie.

„Złamać psychicznie i nękać” Formy represji stosowane w Wojskowych Obozach Internowania

Wobec osób umieszczonych w Wojskowych Obozach Internowania stosowano brutalne represje. Przybierały one formę terroru psychicznego, którego celem było zastraszenie, nękanie i „złamanie” opozycjonistów. W tym celu przeprowadzano wielogodzinne, nocne przesłuchania, które skutkowały wyczerpaniem fizycznym; ograniczano lub wręcz uniemożliwiano kontakty z rodzinami (często nazywano je tak jak w więzieniu – widzeniami); brutalnie zastraszano groząc śmiercią internowanym i ich bliskim.

Z kolei cenzurowanie korespondencji, przeprowadzanie rewizji, podsłuchiwanie i werbowanie tajnych współpracowników (agentów), służyło kontroli, zablokowaniu ewentualnych protestów oraz poznananiu „słabych stron” opozycjonistów, które później wykorzystywano w trakcie przesłuchań i zastraszania.

Warto zaznaczyć, że również zakończenie „ćwiczeń wojskowych” rezerwistów odbyło się w sposób odbiegający od ogólnie przyjętych standardów. Internowanych z większości WOI nie poinformowano bowiem o tym, że ich „służba” dobiegła końca. Stwarzając atmosferę zagrożenia wywołano ich grupami w nieznanym kierunku – jak się później okazało – na różne stacje kolejowe, skąd mogli odjechać do miejsc zamieszkania.

Przesłuchania

Zazwyczaj byłem brany na rozmowy około godziny 23.00, a rozmowy przeciągały się do 4 nad ranem. Wypytywano o różne rzeczy np. cyniczne pytając jak czuje się moja żona, jak wychowuje się mój 5-letni syn. [WOI Chelmino]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t. 12, Protokół przesłuchania świadka Leszka Wiesława Rosińskiego z dnia 25 I 2012 r.

Zastraszanie

Ci dwaj majorzy [...] mnie strasznie wyzywali, to się w głowie nie mieści, wyzywali żonę, matkę, strasznie mnie zgnali, ja tego nie zapomnę. Pytali mnie się, czy umiem pływać, ja powiedziałem że nie, to oni wtedy powiedzieli, że Wisła jest blisko i mnie nauczą jak nie zamknę mordy. [WOI Chelmino]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t. 43, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza Pałysa z dnia 2 III 2011 r.

Ograniczanie kontaktu z najbliższymi

Z żoną i dziećmi widziałem się raz. Mielśmy dla siebie piętnaście minut przy bramie głównej, w towarzystwie oficera. Podobnie było, gdy przed świętami przyjechali do mnie rodzice. Przed tą samą bramą połamaliśmy się opłatkami. [WOI Chelmino]

Wspomnienia Janusza Quasa, [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 55.

Ja w tym czasie dostałem z domu kilka telegramów, że mój ojciec jest w ciężkim stanie i może umrzeć. [...] W końcu nie wypuszczono mnie na przepustkę. Pewnego dnia wywieziono mnie samochodem na jakąś stację. [...] Tam dostałem do ręki dokumenty i „wsadzono” mnie do pociągu. Powiedziano mi wówczas „Jedziesz na pogrzeb ojca”. [WOI Chelmino]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t. 36, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Rau z dnia 3 II 2011 r.

Rewizje

Rewizje były przeprowadzane w ten sposób, że wszystkich nas wyprowadzano z „dobytkiem” do innego pomieszczenia, a w tym czasie sale były przeszukiwane. Również na tej sali każdy był sprawdzany pojedynczo. Tę czynność przeprowadzało wojsko i nie sporządzano z tego żadnej dokumentacji. [WOI Unieście]

OKŚZpNP w Szczecinie, S 24/12/Zk, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Janusza Dziubaka z dnia 16 IV 2012 r.

Po powrocie z robót mogliśmy dostrzec, iż nasze rzeczy były przeszukiwane, choć nie były to ordynarne kipsze. Nie mówiono nam czego szukano, ale przedmiotem zainteresowania były własnoręcznie wykonywane pamiątki. [WOI Budowa]

OKŚZpNP Delegatura w Koszalinie, S 30/11/Zk, Protokół przesłuchania świadka Janusza Okrasy z dnia 20 I 2012 r.

Cenzura

Listy do nas docierały z dużym opóźnieniem (od 14 do 20 dni). Wiele z nich w ogóle nie doszło. Na siedem listów wysłanych przez żonę, otrzymałem jeden. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja z listami wysyłanymi z obozu. Wszystkie, które dostarczała poczta w obydwu kierunkach były cenzurowane. [WOI Chelmino]

Wspomnienia Stanisława Żabskiego, [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 67.

Podśluchy

Na naszych salach zostały zainstalowane urządzenia podsłuchowe, tak że byliśmy podsłuchiwani. Nasze wypowiedzi były cytowane potem przez przesłuchujących nas prokuratorów. [WOI Trzebiatów]

OKŚZpNP w Szczecinie, S 59/11/ZK, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Kukli z dnia 27 II 2012 r.

Werbowanie agentów

Werbowanie tajnych współpracowników (agentów), przynajmniej w części przypadków, również było formą represji – według relacji niektórych internowanych próbowano nakłonić ich do współpracy groząc śmiercią im samym i ich bliskim.

Major Małolepszy [...] groził, że jak nie pójdę na współpracę to moje dzieci zginą pod samochodem, a żona będzie miała problemy. Żona wówczas nie pracowała, musiała zająć się niepełnosprawnym synem w wieku dwóch lat i byliśmy w ciężkiej sytuacji. Ten major o tym wszystkim wiedział. Ja się nie zgodziłem na żadne przedstawiane mi propozycje. [WOI Chelmino]

OKŚZpNP w Gdańsku, S 85/08/Zk, t. 46, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Nowakowskiego z dnia 31 III 2011 r.

Niektórzy internowani przyjęli propozycje i podjęli współpracę na zasadach dobrowolności. Czasami w obozie odnosiłem wrażenie, że wśród nas sporą grupę stanowili pseudodziałacze [...] Inni natomiast musieli być agentami. Wartości, o które walczyliśmy nie dla nich nie znaczyły. Kpiłi i szydzili z tego, co dla nas było święte. Kłamali, zmyślali, improwizowali – byle wyjść, dotrzeć do końca w masce, z którą do Chelmina przyjechali. [WOI Chelmino]

Wspomnienia Franciszka Hirsza, [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 41

„Zajmowaliśmy się też rzeczami, które podnosiły nas na duchu...”

Zwyczajem praktykowanym we wszystkich Wojskowych Obozach Internowania było wykonywanie przez żołnierzy-opozycjonistów różnego rodzaju rękodzieła: pieczętek, legitymacji, pocztówek, przypinek, obrazków, kopert, krzyżyków i orszków w koronie z monet. Najczęściej na tego typu przedmiotach umieszczano napis „Solidarność”, symbole religijne, znaki Polskiej Walczącej oraz „V”. Niektórzy internowani pisali wiersze i piosenki patriotyczne.

Twórczość stała się dla osadzonych członków opozycji nie tylko sposobem na spędzanie czasu wolnego, ale przede wszystkim okazją do zamianowania swojego światopoglądu i przywiązania do tradycji patriotycznej.

Przedmioty te stanowiły również swoistą pamiątkę czasu spędzonego w obozach.

Znaczna część rękodzieła i obozowej twórczości została skonfiskowana w trakcie licznych rewizji.



Pamiątki wykonane w WOI w Budowie, przejęte przez Wojskową Służbę Wewnętrzną. Zbiory Archiwum IPN w Szczecinie.



Legitymacje i pieczętki wykonane w WOI w Unieście. Zbiory Henryka Domka, Andrzeja Dziubaka, Wiesława Sadowskiego.



Rysunki wykonane na kory brzoazowej. Zbiory Józefa Godlewskiego i Leszka Jaranowskiego.

[...] zajmowaliśmy się też rzeczami, które podnosiły nas na duchu. [...] specjalizowałem się w robieniu małych kopert i grypsów na kory brzoazowej – wokół obozu rosło tam bardzo dużo brzoaz i był to świetny materiał. Zrobiłem całą serię znaczków do tych naszych kopert. Wcześniej naciąłem kory i wyprawiłem ją, by była cienka i elastyczna. Następnie ręcznie rysowałem motyw – żmudna, długa, benedyktyńska praca. Chciałem zrobić tyle znaczków, ile było osób w obozie. Leszek Jaranowski, Wojskowe Oboze Specjalne w latach 1982-1983 – Czerwony Bór, [w:] *Inteligentna forma Internowania...*, s. 303, 305.



Pieczętki, kartki pocztowe oraz koperty wykonane przez internowanych. Zbiory Leszka Jaranowskiego, Tadeusza Lubaszewskiego, Tomasz Truskawy, Macieja Dzierżkraj-Lipowicza, Tadeusza Wróby, Zbigniewa Golanowskiego, Kazimierza Łapczyńskiego, Andrzeja Dynaka, Archiwum Stowarzyszenia Osób Internowanych „Cielmuniacy 1982”.



Krzyż z wizerunkiem Orła w koronie oraz odznaka przygotowane z monet dwuzłotowych. Zbiory Leszka Jaranowskiego.

„Naszą największą bronią i siłą była...”

Przyjaźń

Według relacji zdecydowanej większości internowanych żołnierzy-opozycjonistów, pobyt w WOI stał się dla nich, wbrew intencjom władz, okazją do poznania ludzi o podobnym światopoglądzie. Zawiazane przyjaźnie pozwalały na przetrwanie trudów „ćwiczeń wojskowych” i represji.

Było tu ponad 300 ludzi z całej Polski, od Szczecina po Lublin i od Bielska-Białej po Białystok. Nasz „wagon” wspominam jak najlepiej. Ciekawi, sympatyczni w granicach męskiego koleżeństwa wzajemnie życzliwy faccy, co w zamknięciu i ciasnocie bardzo ważne. [WOI Czerwony Bór]

Andrzej Churski, Wojsko (trochę) obce, Bibuła, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, grudzień 2014, s. 17.

Z perspektywy czasu widać, że władza jednak popełniła błąd stosując wobec nas izolację. Internowali nas, ponieważ byliśmy groźni dla systemu w swoim środowisku. Służby najwyraźniej nie dostrzegły jednak, że obóz pozwolił nam na integrację. Po Chełmnie wszędzie w Polsce mieliśmy znajomości. Pochodząc z tak małych ośrodków jak Koszalin czy Kołobrzeg, poznaliśmy działaczy między innymi ze Stoczni Gdańskiej. W późniejszych latach te przyjaźnie zaowocowały współpracą. Władzę w tym przypadku zgubiła pycha. [WOI Chełmno]

Wspomnienia Jerzego Olszewskiego, [w:] Trzystu z Kępy Panieńskiej..., s. 28.



Rezerwiści z WOI w Czerwonym Borze. Jeden z rezerwistów (pierwszy z prawej) w tenisówkach i anorace. Zbiory Józefa Stachowiaka.



Rezerwiści z WOI w Rawiczu.
Zbiory Andrzeja Dynaka i Tadeusza Wrony.



Żołnierze służący w JW 1039 w Przemyślu (wcześniej JW 1991 w Chełmie). Teren Obozu w Strzemieszyczach. W tle barak sypialniany. Zbiory Bogdana Krasickiego.



Obraz zamiast chusty...

18 maja po powrocie z domu Tomek Baranek (KPN) został na terenie jednostki aresztowany przez WSW i wywieziony. My dowiadujemy się o tym po powrocie z pracy na apelu od dowódcy kompanii Majora, z informacją, że posiedzi sobie kilka lat za nielegalną działalność podczas otrzymanej przepustki.

[...] Wracając ze stołówki, zostaje zaatakowany słownie, w sposób wulgarny przez „zomowca” – podoficera. Chępnym się, że był przy aresztowaniu Tomka i na pamiątkę wziął sobie zerwanego z jego szyi Orzelka. I pokazał mi przypiętego do suwaka rozporka Orzelka w koronie z Matką Bożą. [...] Jeszcze jakieś bluźnierstwa gadal. [...] poczułem się upokorzony i do głębi wzburzony, miałem myśl, aby go zabić. [...] Włączyła mi się lampka, że to jest prowokacja i powlokłem się do baraku. [...] Był to mój najtrudniejszy dzień w wojsku. Przez lata nie umiałem poradzić sobie z tą sytuacją, czułem się tchórzem.

[...] W naszych rozmowach zastanawialiśmy się nad naszym wyjściem do cywila. Wówczas popularne były chusty z pomponami wykonane przez żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Ale nie wszystkim z nas się to podobało.

Ja wymyśliłem namalowanie obrazu z Orzelkiem w koronie z Matką Bożą trzymającego w szponach wstęgę z datą 5.11.82. To miało dla mnie wartość zadośćuczynienia.

[...] Będąc na przepustce w Lublinie odwiedziłem moich przyjaciół Ewę i Krzyszka Toczyńskich. Poprosiłem Krzysztofa o namalowanie obrazu z Orzelkiem. Podobnego Orzelka dostałem od nich jak szedłem do wojska.

Jeszcze chciałem wykonać pamiątkowe zdjęcie tego obrazu, aby rozdać kolegom na pamiątkę. Żeby pamiętali o korzeniach tego poboru.

[...] Okazało się, że są trudności w zdobyciu płótna. Krzysztof podjął decyzję, że namaluje, ale na desce. W Lublinie zawodowy fotografik Jurek Czapliński wykonał zdjęcia.

Ja już wówczas byłem karnie przeniesiony do JW w Przemyślu, a większość kolegów pozostała w Strzemieszyczach. Nie pamiętam kto przewiózł i rozdał im zdjęcia.

Wspomnienie Henryka Nagajka spisane 11 IX 2017 r.



Żołnierze służący w JW 1039 w Przemyślu (wcześniej JW 1991 w Chełmie). Zima 1983-1984. Zbiory Bogdana Krasickiego.

Czy upomniata się o nich wolna Polska?

Zbrodnia komunistyczna, zbrodnia przeciwko ludzkości...

Przez lata internowani w WOI walczyli o przywrócenie pamięci o obozach wojskowych, sprawiedliwość i karę dla swych ciemnych. Składali wnioski o wszczęcie śledztwa przeciwko mocodawcom i organizatorom Wojskowych Obozów Internowania, organizowali uroczystości rocznicowe, spotkania edukacyjne dla młodzieży, kultywowali pamięć o zmarłych kolegach. Wspierali ich historycy, pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej, parlamentarzyści; wszyscy Ci, dla których ważne jest to, aby przywrócić do społecznej pamięci historię WOI. Przez wiele lat natrafiali na mur milczenia.

W dniu 24 listopada 2008 roku Stowarzyszenie Osób Internowanych „Chełminiacy 1982” złożyło wniosek o wszczęcie śledztwa w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w okresie od 3 listopada 1982 r. do 16 lutego 1983 r. działaczy opozycji, poprzez osadzenie ich w „Wojskowym Obozie Internowania” zlokalizowanym w rezerwacie Kępa Panieńska w miejscowości Chełmno.

Po przeprowadzeniu czynności sprawdzających w dniu 25 lutego 2009 r. Prokurator Mieczysław Góra z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku wszczął w tej sprawie śledztwo, które zakończyło się w 2012 r. skierowaniem sprawy do sądu.

Oskarżenia



plk Józef Sasin



gen. bryg.
Władysław Ciastoń



gen. broni
Florian Siwicki

22 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie uznał Władysława Ciastonia i Józefa Sasina za winnych nadużycia władzy oraz popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni komunistycznej. Obaj zostali skazani na dwa lata pozbawienia wolności. Trzeci z oskarżonych, Florian Siwicki, zmarł w 2013 r.

Wyrok pierwszej instancji został utrzymany 19 listopada 2019 r. przez Sąd Okręgowy w Warszawie. W uzasadnieniu wyroku sąd odwoławczy podkreślił, iż było to prześladowanie polityczne, zamierzone, zorganizowane i przestępcze, w ramach struktur państwa totalitarnego. Wyrok jest prawomocny.



Sędzia Robert Belczacki odczytuje wyrok, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, 22 lutego 2018 r. (Zbiory Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełminiacy 1982”)

Zdjęcie obok: Od prawej Mieczysław Góra, prokurator OKŚZpNP oraz Tadeusz Antkowiak i Andrzej Adamczyk, przedstawiciele Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełminiacy 1982” w trakcie odczytywania wyroku, 22 lutego 2018 r. (Zbiory Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chełminiacy 1982”)



Bydgoszcz, dnia 15 marca 2012 roku

S 95/08/ZK

AKT OSKARŻENIA przeciwko:

1. Józefowi Sasinowi
2. Władysławowi Ciastoniowi
3. Florianowi Siwickiemu

oskarżonym o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk w zw. z art. 3 i art. 2 ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu /Dz.U. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm./ w zw. z art. 4 § 1 kk

OSKARŻAM:

o to, że:

w okresie od 21 października 1982 roku do 16 lutego 1983 roku w Warszawie i Chełmnie, działając wspólnie i w porozumieniu jako funkcjonariusze publiczni państwa komunistycznego w strukturach państwa totalitarnego pełniąc funkcję: Józef Sasin Dyrektora Departamentu V Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Władysław Ciastoń Zastępcy Ministra Spraw Wewnętrznych Szefa Służby Bezpieczeństwa, Florian Siwicki Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz z ustalonymi i nie żyjącymi funkcjonariuszami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wojskowej Służby Wewnętrznej, Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej i innymi nieustalonymi funkcjonariuszami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Wojskowej Służby Wewnętrznej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - **dopuszcili się popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości będącej jednocześnie zbrodnią komunistyczną** [...]

[...] Ówczesna władza w sposób zamierzony wykorzystwała ćwiczenia wojskowe jako formę represji i czyniła wszystko aby zachować pozory legalności. Przeprowadzone śledztwo obaliło domniemanie legalności zarządzonego ćwiczeń wojskowych na podstawie – Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nr 0141/Mob. z dnia 26 października 1982 r. w sprawie powołania określonej grupy poborowych do odbycia zasadniczej służby wojskowej oraz żołnierzy rezerwy na ćwiczenia wojskowe – pokazując ich charakter represyjny wobec przeciwnika politycznego.

[...] Mając na uwadze zebrany materiał dowodowy w szczególności dokumentację archiwalną, zeznania pokrzywdzonych, świadków, które są spójne, logiczne, konsekwentne nie cechujące się szukaniem odwetu lub zemsty - uznać należy, iż podejrzani dopuścili się zarzucanego im czynu - zbrodni przeciwko ludzkości będącej jednocześnie zbrodnią komunistyczną, który stanowił przestępstwo według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie jego popełnienia. W swoim działaniu kierowali się logiką tamtych czasów, iż najważniejsze są - decyzje centralnego kierownictwa partyjnego i państwowego. Poczuciem bezkarności za popełnianie przestępstwa. Nie było dla oskarżonych przeszkodą łamanie obowiązującego prawa w tym Konstytucji PRL. Mieli natomiast pełną świadomość, tego co czynią, iż zarządzone formalnie ćwiczenia wojskowe są faktycznie internowaniem.

[...] Oskarżeni w tym Szef Sztabu Generalnego WP w sposób świadomy dla ochrony państwa totalitarnego wykorzystali Wojsko Polskie do realizacji celów politycznych - zwalczania opozycji demokratycznej. Żądali od dowódców wyznaczonych jednostek wojskowych nadzwyczaj srogiego traktowania wcielonych do wojska działaczy opozycji oraz wykonania narzuconej przez nich, z przekroczeniem prawa decyzji centralnego kierownictwa partyjno-politycznego, z którą się identyfikowali i popierali.

Wybrane fragmenty Aktu oskarżenia sporządzonego przez prokuratora Mieczysława Górę.

